

ŚLADAMI CIESZANOWSKICH LEGEND



LISTA UCZESTNIKÓW PROJEKTU „ŚLADAMI CIESZANOWSKICH LEGEND”

Dzieci w wieku 10-13 lat:

Maria Żuk
Natalia Lisowska
Gabriela Grzyb
Gabriela Jakubiec
Patrycja Tarnawska
Aneta Kowalska
Hubert Broż
Adrian Mazurkiewicz
Natalia Skubis
Hubert Kuszlik
Jakub Kut
Elżbieta Pomykała
Jakub Taras
Jarosław Marczak
Martyna Zając

Osoby 50 +:

Władysław Ciepły
Urszula Duda
Helena Młynarowicz
Maria Ciećkiewicz
Halina Ważna
Teresa Urban
Franciszek Brzyski
Józefa Makuch
Maria Kida
Alina Luchowska

Młodzież w wieku 14-16 lat:

Sylwia Bednarz
Rozanna Granda
Jakub Szajowski
Wiktoria Pałczyńska
Aleksandra Chmiel
Damian Zubrzycki
Gabriela Kudyba
Marta Zapalska
Ewelina Kudyba
Edyta Kopciuch
Wiktoria Makuch
Jerzy Kielbasa
Daria Ważna
Wiktor Nieckarz
Maciej Zubrzycki

Uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Cieszanowie:

Andrzej Kudyba
Stanisław Nieścior
Piotr Łakomy
Andrzej Kossak
Stanisław Czarny
Piotr Mamczura
Kazimierz Pilipowski
Rafał Leja
Joanna Leńczuk
Danuta Borysko

Projekt dofinansowany ze środków
Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



Lokalna Grupa Działania
"Serce Roztocza"
z siedzibą w Cieszanowie



ŚLADAMI CIESZANOWSKICH LEGEND

„Śladami cieszanowskich legend” to tytuł projektu realizowanego przez Lokalną Grupę Działania „Serce Roztocza” z siedzibą w Cieszanowie, przy wsparciu finansowym z Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (49 255 zł) oraz Gminy Cieszanów (7 000 zł).

Działania związane z realizacją tego zadania rozpoczęliśmy w czerwcu br. a skierowaliśmy je do 50 osób: dzieci i młodzieży, osób starszych oraz uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Cieszanowie. Za główny cel postawiliśmy sobie podtrzymywanie tożsamości lokalnej i dziedzictwa kulturowego, opartego na cieszanowskich legendach, poprzez wspieranie aktywnych form integracji społecznej. Na początku w czasie „spotkania z legendą” łączyliśmy pokolenia na warsztatach integracyjnych; seniorzy opowiadali rodzime podania, które młodzież wysłuchała a następnie spisała na papierze. Kolejno udaliśmy się w teren, aby poobcować z miejscami związanymi z legendami, jeszcze raz poopowiadać o nich dla lepszego ich zobrazowania. A potem wszystko to, co uczestnicy projektu usłyszeli i zobaczyli przenosili na papier w trakcie warsztatów plastycznych: „legendy cieszanowskie w rysunku”. Kolejno podczas modułu „uczmy się nawzajem” młodzież wraz z seniorami opracowała materiał do niniejszej publikacji. Aby pokazać szerszej publiczności cieszanowskie legendy nie tylko w takiej formie wszyscy dzielnie ćwiczyli na warsztatach teatralnych przygotowując inscenizację legend.

Pracy nasi uczestnicy mieli bardzo dużo, zajęcia trwały całe wakacje. Kulminacyjny moment naszych starań czyli „Parada cieszanowskich legend” to okazja do prezentacji dorobku projektowego, czas na satysfakcję dla naszych małych i dużych artystów, czas na stroje, rekwizyty, brawa, podziękowania, konkursowe dyplomy. A dla realizatorów projektu – Lokalnej Grupy Działania „Serce Roztocza” w Cieszanowie – czas na westchnienie: WARTO BYŁO!

*Barbara Broż – Prezes Lokalnej Grupy Działania „Serce Roztocza”
Agata Sigłowa – Koordynator projektu*



Uczestnicy projektu podczas wyjazdu "Szlakiem cieszanowskich legend" w miejscu związanym z podaniem o białej kozie.



Uczestnicy projektu podczas wyjazdu "Szlakiem cieszanowskich legend" w miejscu związanym z podaniem o krzyżu z kogutem.

PODANIE O KRZYŻU Z KOGUTEM

W Wielkim Lesie koło Nowego Siola, przy drodze prowadzącej do Podemsczyczyny, stoi krzyż. Przejeżdżając tamtą drogą wracamy wspomnieniami do podania związanego z tym miejscem. Według miejscowej tradycji właściciel Nowego Siola Jan Gnoiński wybrał się do tutejszego lasu na



polowanie. Niestety zabłądził, a wszelkie próby odnalezienia drogi zawiodły. Gdy już głodny, zziębnięty i zmęczony stracił nadzieję na rychły powrót do domu, wtem przez gąszcz wielkiego lasu, przebiło się jak cudna melodia pianie koguta, które okazało się wybawieniem i drogowskazem prowadzącym do domu. Poszedł w tym kierunku i znalazł się w przysiółku Chotylubia Hrymakach.

Na pamiątkę tego wydarzenia kazał postawić drewniany krzyż z kogutem. Ponieważ drewniany krzyż, który ponownie ustawiono w 1948 r., nie był w zbyt dobrym stanie, w latach 80 – tych XX w. postawiono tuż za nim metalowy krzyż z blaszanym kogutem.

Spisał: Jakub Szajowski
Damian Zubrzycki
Z przekazu Pani Anny Brzyskiej



Rysunki wykonali:
Jolanta Bieniek, Daria Ważna

LEGENDA O BIAŁEJ KOZIE



Często mijałam „górkę”, ale nigdy nie sądziłam iż związana jest z nią legenda o białej kozie. Otóż okazało się, że jest to stary tatarski kurhan. Legenda mówi, iż teren ten porastała bujna trzcina, w której schowali się mieszkańcy Cieszanowa w czasie najazdu tatarskiego, czekając na nadchodzącą pomoc hetmana Jana III Sobieskiego. Przybył on z odsieczą, otoczył Tatarów i „wyciął do nogi”.

W rocznicę bitwy w połowie października pojawia się tu biała koza, która była na herbie tatarskiej chorągwi.

Mówiono również, że kiedy historycy zaczęli interesować się

tym miejscem i rozpoczęto rozkopywanie kurhanu, w jasny, słoneczny dzień rozpętała się straszliwa burza z piorunami. Kiedy prace ustały, znowu była piękna pogoda. Sytuacja powtórzyła się kilkakrotnie, dlatego zaprzestano robót.

Spisała: Natalka Lisowska
z przekazu Pani Anny Brzyskiej

Rysunki wykonali:
Wiktorja Makuch, Martyna Zajęc

PODANIE O ZŁYM PANIE



Z rodziną kolejnych właścicieli Nowego Siola-Rojowskich, wiąże się interesujące podanie.

Dziedzic Hieronim Rojowski był człowiekiem okrutnym. Kazał dziewczętom pracującym we dworze wspinać się na tuję i „kukać”. On wówczas strzelał do nich jak do kukulek. Gdy którąś zabił, jako odszkodowanie dla rodziny dawał kawałek pola, stąd nazwa „kukułcze pole”. Podobno do dnia dzisiejszego alejami parku w księżycową noc spaceruje pan w popielatym odzieniu.



Spisał: Jarek Marczak
Z przekazu Pani Anny Brzyskiej

Rysunki wykonali:
Ola Chmiel, Jakub Kut,
Ewelina Kudyba, Gabriela
Kudyba, Marta Zapalska

LEGENDA O ROMANSIE KURYŁOWICZA Z CYGANKĄ



Tabor cygański stał w lasu Żarek (lasek za Cieszanowem w stronę Kowalówki) całą zimę i początek wiosny. Właściciel folwarku w Żukowie, Kuryłowicz chadzał do tegoż lasu na polowanie.

Raz podczas łowów, na polanie zobaczył piękną cygankę. Dziewczyna miała kasztanowe włosy uczesane w warkocz sięgający jej do pasa. Ubrana w czerwoną suknie przechadzała się po łące. Kuryłowicz postanowił podejść do niej. Zaczęli rozmawiać, umawiać się na spotkania. Właścicielowi folwarku cyganka bardzo się spodobała. Dzień i noc nie myślał o niczym innym, tylko o ślicznej dziewczynie. Podczas jednego ze spotkań Kuryłowicz obiecał jej, że zabierze ją do swojego dworu i otoczy wielkim bogactwem. Gdy zbliżał się termin wyruszenia taboru cygańskiego w drogę,



kochanka szlachcica zażądała od niego, aby spełnił swoje obietnice. Kuryłowicz tylko się zaśmiał mówiąc, że to był żart. Cyganka bardzo się rozgniewała. Nazajutrz, gdy szlachcic znów wybrał się na polowanie, kobieta zaczęła się za jednym z drzew a gdy mężczyzna przechodził obok jej kryjówki, rzuciła się na niego i udusiła go. Po chwili zrozumiała co zrobiła. Czyn ten ciążył jej na duszy niczym kamień. Z rozpaczki powiesiła się na drzewie. Kuryłowicza pochowano z odpowiednimi honorami a cygance rodzina i znajomi usypali

kopiec za lasem.
Pamięć o dwojgu kochankach nie
przeminęła, na grobie szlachcica
i na kopcu cyganki zawsze leżały
świeże kwiaty.

Spisała: Rozanna Granda
Z przekazu Pani Anny Brzyskiej



Rysunki wykonali:
Ewelina Kudyba, Natalia
Lisowska, Maria Żuk, Natalia
Skubis

LEGENDA O CHYTRYM ŻYDZIE



Dawno, dawno temu przy drodze z Cieszanowa do Niemstowa stała karczma należąca do Żyda Szmula. Pełniła ona rolę jadalni i miejsca odpoczynku dla ludzi. Zatrzymywali się tu zmęczeni drogą podróżni, aby się posilić. Przychodzili tu też ludzie spragnieni gorzałki i hucznej zabawy. W karczmie u Żyda było zawsze gwaro i wesoło. Ludzie z okolicznych miejscowości chętnie garnęli się do niego. Widząc to Żyd nawet w największe chrześcijańskie święta raczył nie tylko jedzeniem, ale i piwem. Nie przestrzegano nawet nakazu Wielkiego Postu.

Jednego roku w Wielki Piątek Szmul zorganizował w karczmie huczną zabawę. Gdy zabawa trwała w najlepsze karczma zatrzęsała się i zapadła pod ziemię, razem z właścicielem, kapelą i gośćmi. Na tym miejscu powstało bagno z błotem cuchnącym siarką. Tylko raz w roku, w Wielki Piątek można było usłyszeć wydobywającą się z podziemi muzykę. Tak było wiele lat, dopóki nie osuszono bagien. Wtedy też postawiono tam krzyż.

Spisała: Marysia Żuk
Z przekazu Pani Anny Brzyskiej

Rysunki wykonali:
Wiktorja Pałczyńska, Natalia
Lisowska, Wiktorja Makuch,
Gabriela Grzyb

Rysunki wykonali:
Natalia Skubis, Damian
Zubrzycki, Wiktor Nieckarz



LEGENDA O CUDOWNYM OBRAZIE MATKI BOSKIEJ CIESZANOWSKIEJ

Po zupełnym zniszczeniu Cieszanowa przez Tatarów przystąpiono do natychmiastowej odbudowy. Myślał o tym właściciel tej ziemi Aleksander Stanisław Bełżecki. Pan zadbał o swój dwór, budynki publiczne, w tym o świątynię. Chciał zbudować nową, ale już murowaną. Właściciel miasta zadbał jednak najpierw o gospodarzy świątyni a nie i nią samą. W tym celu sprowadził pobożnych zakonników – Dominikanów, dla których wzniósł klasztor, aby bracia mieli dach nad głową. Klasztor powstał, ale kościoła nie było. Przeszkodziła w tym śmierć Bełżeckiego. Dominikanie przywieźli ze sobą prawdziwy skarb – obraz Matki Boskiej z dzieciątkiem. Dla niego sami wznieśli niewielką drewnianą świątynię pod wezwaniem Najświętszej Marii

Panny i Św. Jacka Odrowąża – założyciela zakonu Św. Dominika. Szybko okazało się, że obraz ma cudowną moc. Wiele próśb składanych przed obrazem wypełniła się co do joty, w tym najgłośniejsza o cudownym uwolnieniu z niewoli tureckiej jednej z mieszczek Cieszanowa. Wieść o cudownym obrazie szybko rozeszła się po bliższej i dalszej okolicy. Ludzie nagminnie zaczęli przychodzić i modlić się przed cudownym obrazem. Opieka Matki Boskiej była nie tylko nad poszczególnymi ludźmi, ale nad całym miasteczkiem. Odkąd obraz był tutaj żaden kataklizm nie zniszczył miasteczka.

Spisała: Maria Kida Józefa Makuch
Z przekazu Pani Anny Brzyskiej

PODANIE O KAPLICY ŚW. ZOFII W CIESZANOWIE



Dawne to były czasy. Kiedy po śmierci założyciela miasteczka Cieszanowa, pana Stanisława z Cieszanowic Cieszanowskiego, schedę po nim objęli jego synowie: Jakub, Abraham i Hieronim, miasteczko dopiero się tworzyło. Nie było w Cieszanowie jeszcze świątyni, nad czym najbardziej utyskiwała żona Hieronima Cieszanowskiego, Zofia. Była ona osobą gorącej wiary katolickiej. Zofia Cieszanowska prosiła usilnie swojego męża o wybudowanie kościoła i modliła się, zwłaszcza do swej patronki świętej Zofii o pomoc. Budowę kościoła jednak wciąż odwlekano.

Zofia Cieszanowska zawsze



w czasie pobytów we Lwowie udawała się na przedmieście Halickie gdzie znajdował się drewniany kościółek, którego św. Zofia była patronką i tam w swych pacierzach prosiła o wsparcie. Jednak podczas jednej z wizyt nie ujrzała starego kościółka. Był on rozebrany do fundamentów. W jego miejscu zamierzano



murowany kościół. Zrozpaczona Zofia uklękała i zwróciła wzrok w miejsce, gdzie zawsze był obraz Św. Zofii i gorąco się modliła. Smutna i przygnębiona mała odzywała się w drodze powrotnej do swojego męża Hieronima. Po powrocie Cieszanowskich do dworu stała się rzecz dziwna. Oto Hieronim powziął decyzję o budowie w Cieszanowie kościoła.

Na początku była to poświęcona Św. Zofii, skromna drewniana kaplica, która spłonęła podczas najazdu Tatarów w 1672 roku.

Spisała: Halina Ważna Teresa Urban
Z przekazu Pani Anny Brzyskiej



Rysunki wykonali:
Gabriela Grzyb, Aneta
Kowalska, Martyna Zajac,
Wiktoria Makuch

SCENARIUSZE

Opracowano przez uczestników projektu "Śladami cieszanowskich legend" na warsztatach teatralnych prowadzonych przez Beatę Ługowską.

LEGENDA O CHYTRYM ŻYDZIE

Obsada: Żyd, biesiadnicy-chłopi, kupcy, wędrowcy, uczestnicy procesji, diabeł, anioł, muzycy, kapela. Rozpoczynamy piosenką śpiewaną przez Żyda „Gdybym był bogaty”

Żyd:- *Smutno i ponuro w tej mojej karczmie... Czasu dużo, ludzi nie ma, sakwa pusta, och, cholera...*

Diabeł:- *Oj, Żydzie, taki z ciebie karczmarz? Gdzie tańce, gdzie muzyka, gdzie swawole?*

Żyd:- *Oj, panie, panie... Jaka muzyka, jakie granie, przecież dzisiaj Wielki Piątek.*

Anioł:- *Tu masz rację mądry Żydzie. Dziś nie czas na hulanie, dzisiaj Pana naszego konanie.*

Diabeł do Anioła:- *A kysz, a kysz przeklęty. Żadne umieranie, żadne konanie, dzisiaj do rana ma być hulanie. Z daleka słychać nadchodzących wędrowców(chłopów)*

Chłop nr 1: *krzyczy-Patrz ta chłopy-karczma już otwarta.*

Chłop nr 2:- *Ta, ta Żyd już kieszenie szykuje, muzykę werbuje, będzie biba aż do rana.*

Chłop nr 3:- *Durne barany, opamiętaj ta się, pić będzie ta jak*

przyjdzie na to pora. Dzisiaj chodźmy do kościoła...

Wędrowiec:- *Słyszałem wasza rozmowę i ja też do was się przyłączę.*

Zaczyna się muzyka-przyśpiewka. Żyd roznosi wino po stołach. Zaczyna się zabawa.

Przyśpiewki: 1. Siano grabały. 2. Mam serduszko do kochania. Zabawa trwa, z tłumu słychać krzyk.

Chłop nr 1.- *Stop kapela, może skończmy tą zabawę, słychać dzwony na kościele, droga krzyżowa idzie.*

Z dala słychać jedną z pieśni wielkopostnych „ Ludu, mój ludu”- jedna zwrotka. Muzyka z karczmy zaczyna być coraz głośniejsza. Przy stołach siedzą biesiadnicy, kilkoro z nich tańczy na środku.

Wędrowiec:- *Oj, dawno nie byłem na takiej biesiadzie.*

Chłop nr 2.- *I ja też. Pierwszy raz w życiu w Wielki Piątek tak przednio się bawiłem. Żyd biega od stolika do stolika roznosząc kufle piwa, zaciera ręce i krzyczy.-Pijcie chłopy, do rana wystarczy trunku a nawet jeszcze dłużej. Pijcie, pijcie, bawcie się. Muzyka cichnie, aktorzy stoją bez ruchu. Na scenę wychodzi Anioł i Diabeł*

i zaczynają szarpać Żyda.

Anioł:-Zakończ to Żydzie, póki jeszcze pora.

Diabeł:-Nie słuchaj go Żydku, napętniaj sakiewki, lej piwo i poganiaj grajków.

Anioł:-Na litość boską, człowieku, Jezus na krzyżu umiera a tobie hulanki i majątek w głowie.

Diabeł:-Precz od niego. Niech się pospólstwo bawi.

Żyd:-W sakiewce jeszcze mało, do rana będę bogaty.

Po tych słowach Żyda słychać grzmoty, trzaski. Uczestnicy(aktorzy) znajdujący się w karczmie piszczą, krzyczą, płaczą, upadają wszyscy na ziemię jak martwi. Zapada cisza. Pieśń związana z zwycięstwem dobra nad złem lub podkład muzyczny „ Na rozdrożu stoi krzyż, nie pamięta nikt kto pod nim śpi”.

PODANIE O ZŁYM PANIE

Obsada: kukułki (dziewczęta), pan dworu, młodzieńcy, matki, chłopci (statyści)

Scena I:

Dziewczyny (kukułki) siedząc na drzewie kukają.

Kukułka 1: Patrzajcie dziewczyny Pan się obudził.

Kukułka 2: Za chwilę otworzą się okiennice.

Kukułka 3: Ciekawe która dziś zostanie oddana Panu Bogu.

Kukułka 4: Pomódlmy się za swoje ocalenie.

Dziewczyny zaczynają odmawiać „Ojcze nasz”

Pan (otwiera okiennice i podniesionym głosem zwraca się do dziewcząt) Cóż to za lamente i płacze prostaczki. Kukać miałyście za zadanie a nie lamentować.

Kukułki 1,2,3,4 (jedna przekrzykując drugą)

Kukułka 1: Wybacz Panie.

Kukułka 2: Ocal nas dobrodzieju.

Kukułka 3: Daruj życie miłościwy Panie.

Kukułka 4: Zlituj się nad biedotą , nad matkami naszymi. (Piosenka śpiewana przez matki.)

Młodzieńcy (4 chłopców)

idą i rozmawiają.

Chłopak 1: Popatrzcie na te nasze dziewczuchy, znowu wybrał najładniejszą.

Chłopak 2: Serce i dusza z żalu się krają, już niedługo którąś pochowają.

Chłopak 3: Jakież by to mogły być dobre matki i żony.

Chłopak 4: Pan Bóg je weźmie wkrótce do siebie a tego diabła Pana przeklętego może w końcu go ukarze.

Pan: Co to za cholerne narzekania i oskarżenia. Może któremu co się nie podoba? (krzyczy)Może który chce

*usiąść na tui za dziewczkę? Chłopcy
wszyscy razem: Przebacz Panie.*

Pan: *Do pracy wieśniaki, nieroby, nie
wam mnie osądzać.*

Pan strzela do kukułek, jedna z nich
upada. Pozostałe zeskakują i zaczynają
płakać nad zastrzeloną dziewczyną.

Pan (wykrzykuje, grozi dziewczynom):
*Na drzewo z powrotem prostaczki, kto
wam pozwolił złązić. Czyżby następna
chciała pożegnać się z życiem?*

Scena II:

Na scenę wchodzi Panie przebrane za
chłopki z rekwizytami takimi jak: grabie
itp., śpiewają piosenkę „Zachodźże
słoneczko”

Matka I: *Biedne te nasze dziewczuchy, żal
duszę ściska.*

Matka II: *Takie młode a takie
nieszczęśliwe.*

Matka III: *Jakże musi boleć serce Matki,
gdy widzi jak dziecko idzie na pewną
śmierć.*

Matka IV: *Strach ogarnia nasze serca,
bo niewiadomo, którą i kiedy nam
przywiozł martwą. Z daleka słyhać
nadeżdżający wóz (muzyka, podkład
muzyczny). Na scenę młodzi chłopcy
wnoszą martwe ciało dziewczyny.*

Matka I: *Jezusicku kochany, czyjaś to
duszycka trafiła do Pana naszego?*

Matka II: *(zagląda na dziewczynę)*

Panie Boże to nie moja Hanuś.

Matka III: *Ani nie moja Jagienka, nasze
jeszcze na drzewie zostały.*

Matka IV: *Boże jedyny to moja
Zosieńka, a niech piekło pochłonie
diabła wcielonego, niech to pole mu
kołkiem w gębie stanie. Matki zbierają
się wokół martwej dziewczyny.
Zaczynają śpiewać: Wieczne
odpoczywanie.....*

Wchodzi **Pan** z papierem w ręce: *Macie
tu Ślęzakowa papier na kawałek ziemi
za córkę i nie lamentować mi tu, bo
jeszcze wam się batem dostanie.*

Panie zaczynają śpiewać przyśpiewkę
związaną ze śmiercią dziewczyny.
Wszyscy aktorzy schodzą ze sceny
w korowodzie żałobnym.

*I. Z tamtej strony dworeczku stoi tuja
zielona, a na tej tui, na tej zieloniutkiej,
kukułeczki kukają 2x*

*II. Nie były to kukułki, ale piękne
dziewuchy, które płakały, bo się pana
bały, którą pierwszą zastrzeli 2x*

*III. Pierwsza prosi – Jam jedna, druga
mówi – Jam młoda Kula nie patrzy, trafia
i zabija na próżno wasza prośba 2x*

*IV. Matka w domu czekała, na próżno
gotowała. Zamiast posagu, pole dostała,
córuchnę pochowała 2x*

LEGENDA O KURHANIE SUITA TANECZNA

Obsada: narrator, tancerze (wojska tatarskie i polskie),koza.

Narrator: Okolice rozlewisk rzeki Brusienki, gdzie w czasach najazdów tatarskich ludność Cieszanowa schowała się przed najazdem oprawców, czekając na wojska polskie wówczas hetmana Jana III Sobieskiego.

Tancerze przebrani za wojska tatarskie i polskie rozpoczynają układ taneczny obrazujący bitwę dwóch wojsk do muzyki *Pieśni Śródziemia inspirowane przez dzieła J. R. R. Tolkiena - utwór pt.*

Król. W trakcie tańca muzyka cichnie, tancerze przebrani za wojska tatarskie leżą na scenie jako pomordowani.

Tancerze przebrani za wojska polskie tryumfują i schodzą ze sceny. Na scenę wchodzi tancerz przebrany za kozę trzymając w ręku proporzec tatarski. Na scenie pojawia się aktor z tabliczką, na której widnieje napis *Kurhan Cieszanów*.

PODANIE O KRZYŻU Z KOGUTEM SUITA TANECZNA

Obsada: Narrator, tancerze (las), Gnoiński, kogut.

Narrator:

W okolicach Nowego Sioła do dnia dzisiejszego w Wielkim Lesie na rozstaju dróg stoi krzyż. Na krzyżu przymocowany jest kogut. Według opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie dawno temu były właściciel Nowego Sioła, Gnoiński polując w tym lesie zabłądził. Przez długi czas zmęczony stracił nadzieję na rychły powrót do domu. Wtem usłyszał głośne pianie koguta. Idąc za głosem ptaka dotarł do przysiółku zwanego Choty lub Hrymaki. Na pamiątkę tamtego wydarzenia postawił krzyż, na którym przymocował koguta.

Tancerze przebrani za las wychodzą na scenę. Rozpoczyna się taniec drzew. (choreografia do muzyki *Pieśni Śródziemia (Pieśni fantasy inspirowane przez dzieła J. R. R. Tolkiena)*

W trakcie tańca drzew na scenę wchodzi Gnoiński, który tańcząc między drzewami przykuca na środku sceny grając zbitkanego.

Tancerze (drzewa) rozpoczynają drugą część choreografii. Cichnie muzyka na scenie. Z głębi słychać pianie koguta.

Kogut piejąc (naśladując pianie koguta) wychodzi na środek sceny. W tym czasie Gnoiński podnosi się, wychodzi razem z kogutem ze sceny, po chwili wraca na scenę z krzyżem, na którym umocowany jest kogut.

Mapa wykonana przez uczestników projektu "Śladami cieszanowskich legend"
na warsztatach "Uczymy się nawzajem".



Jarostaw





Projekt dofinansowany ze środków
Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



Lokalna Grupa Działania
"Serce Roztocza"
z siedzibą w Cieszanowie

